

Placówka "ESTEZET"
L.dz. 997/44
New York, dn. 30.IX.44
Raport Org. za I i II
kwartał 44 r. - wyjaśnienia.

997

Szef Oddz. Inf. Wyw. Szt. N. W.
/przez Szefa Wydz. Wyw./

W związku z pismem Centrali L.dz. 335/Est/44 melduję:

Ad 1. Wyjaśniam powody upoważnienia ppłk. Kary do wglądu w pracę placówek.

"Sabanilla" - moja ocena pracy tej placówki była całkowicie negatywna. Plotka, drobne i nieistotne szczegóły, mania reprezentacyjna, nieścisłości posunięte nieraz do blagi i.t.p. Reagowałem b. ostro i uzyskałem pewną poprawę raportów, niewystarczającą jednak. Zmiany personalne wydają mi się trudne do przeprowadzenia z powodu odległości, konieczności wprowadzenia nowego człowieka i.t.p.

Możliwość kierowania z New Yorku jest ogromnie ograniczona. Pocztą w jedną stronę zabiera do 3 tygodni. Depeszą - za drogo i niepraktycznie od strony czasu.

Wniosek do jakiego doszedłem był, że placówka potrzebuje bliskiego kierownictwa przynajmniej na przeciąg kilku miesięcy; wszystkie bowiem instrukcje, listy i.t.p. nie dawały rezultatu. Korzystając więc z przejazdu ppłk. Kary, uprosiłem go aby swoim doświadczeniem osobistym i technicznym dopomógł nam w przedstawieniu placówki. Jest to - moim zdaniem - jedyna możliwość doprowadzenia pracy placówki i jej kierownika do porządku. Jest to równocześnie próba ratowania placówki, byłem już bowiem zdecydowany żądać odwołania por. Pawłowicza i tylko zgoda ppłk. K. na przyjacielską opiekę nad nim i jego poczynaniami pozwoliła mi na czekanie na zmianę.

Muszę stwierdzić że ostatnio praca była lepsza; nie wątpię że ogromny procent zasługi można zapisać na konto ppłk. Kary.

Rozumiem ważność niezależności wywiadu, w danym wypadku jednak, biorąc pod uwagę osobę ppłk. Kary, który w Lizbonie był of. wyw. nie wahałem się i myśleć do tej chwili że miałem rację.

"Salvador" - ppłk. Kara mówił mi o rozkazie wyjazdu do Buenos Aires. Biorąc pod uwagę młodość i niedoświadczenie por. Orłowskiego prosiłem ppłk. K. o przyjacielską pomoc i radę dla O. gdyby był w Buenos. Por. O. otrzymał odemnie list w którym prosiłem o wykorzystanie doświadczenia ppłk. K. w wypadku jego przyjazdu do B.A. i przedyskutowanie planów.

W sumie:

1/ ppłk. K. ma prawo wglądu w kierunkowość i celowość pracy "Sabanilli" w sensie przyjacielskiego radzenia. Pod pojęciem "ewent. kierowanie" należy rozumieć wskazywanie interesujących nas problemów, których z New Yorku nie widać, a których ewent. por. P. nie zauważa.

2/ Odnośnie "Salvadora" obustronna pomoc i wymiana poglądów dotyczy tylko okresu ewentualnego pobytu ppłk. K. w Buenos Aires.

3/ Stosunek służbowy placówek do Estezet nie uległ żadnej zmianie.

Ad 2. W Plac. "Sabanilla" jest zatrudniony od kwietnia 1942 r. w charakterze urz. cyw. pełniącego funkcje kancelaryjne /maszyna i tłumaczenia/ Piotr GORECKI ps. Pagar. Kartę ewidencyjną GORECKIEGO przedstawiam w myśl ostatnio otrzymanego rozkazu L. 257/Est/44. z dn. 10.VII.44 przy oddzielnym piśmie.

Ad 3. Dane swid. mjr. rez. ŻORAWSKIEGO i fotografie przedstawię przy następnym raporcie org.

Ad 5. Wiek około 50 lat, narodowość i obywatelstwo polskie, wykształcenie: uniwersyteckie, stanowisko: "kooptowany w charakterze docenta przy Uniwersytecie Columbia, dla której to instytucji wykonuje prace specj.

Nota: Sprawę t.z. informatorów płatnych poruszam w specjalnym meldunku do Szefa Oddz. Inf. Wyw. Wydaje mi się bowiem że pewien gatunek ludzi pracujących na zamówienie dla Oddz. Wyw. ma prawo do żądania aby praca ich nie wyraziła się m.i. w umieszczeniu ich w kartotekach Oddz. Wyw. jako informatorów płatnych.

Ad 6. W Plac. "Salvador" jest nadal zatrudniony w charakterze urz. cyw. pełniącego funkcje kancelaryjne /maszyna i tłumaczenia/ Jeremi Czesław STEMPOWSKI, ps. Junosza. Kartę swidencyjną STEMPOWSKIEGO przedstawiam w myśl ostatnio otrzymanego rozkazu L.dz. 257/Est/44 z dn. 10.VII.44 przy oddzielnym piśmie.

Kierownik Placówki

Maracz
Maracz